

11

Humoreska pt.: "Wakujące miejsce"

/Lekki gwarek w pracowniczey stołówce, brząk
nakryć, porcelany itp. i na tle dialog:/

Karol: Czy pozwolisz, Klaro, że się przysiędę?

Klara: Proszę bardzo... A cóż to się stało, że trafiłeś do stołówki...
dotychczas opowiadałeś tylko dowcipy na temat stołówek

Karol: Ja tylko chwilowo... Nie mam najmniejszego zamiaru stołować
się tutaj stale...

Klara: A mnie te obiady smakują...

Karol: Może poszlibyśmy jutro na obiad gdzieś razem...

Klara: Nie żartuj, byłoby mi szkoda forsy ~~na zakupy~~... Do pierwszej
lepszey knajpy nie warto... A w porządnych lokalach... wiesz,
jakie ceny?

Karol: To nie ma znaczenia... Zresztą ja cię zapraszam...

Klara/śmiejąc się, jak zaskoczona tą propozycją - A to dobre sobie!

Karolku! Co tobie się dzisiaj stało? Od sześciu lat pracujemy
razem w jednym dziale i nigdy dotąd nie mną nie interesowałeś..

Nie zwracaj głowy, mój drogi...

Karol: Po prostu teraz dopiero odkryłem, że masz dużo wdzięku,
czarujący uśmiech i pełne wyrazu błękitne oczy...

Klara: /w dalszym ciągu z uśmiechem/ - Nie mówisz tego chyba serio?

Karol: Jak najpoważniej... Skoro nie chcesz pójść jutro ze mną na obiad, może wybralibyśmy się gdzieś wieczorem?

Klara: Przecież widzimy się codziennie w biurze? Czy to ci nie wystarczy?

Karol: Tak, ale ja bym chciał się z tobą zobaczyć nie na terenie biura.

Klara: Powiedziałam już, że po lokalach włożyć się nie lubię...

Karol: Możemy spotkać się gdzie indziej...

Klara: /chłodno/ - Na przykład?

Karol: Wydaje mi się, że lubisz chodzić na mecze piłkarskie. Chętnie bym ci towarzyszył. Możemy też iść gdzieś potańczyć. Albo do teatru... Jak by to było miło zostać twoim partnerem...

Klara: /oschle/ - Wybacz, ale wszystkie etaty mam już obsadzone!

Karol: /zbity z tropu/ - O... co takiego? Co ty mówisz?

Klara: Wybacz, mój głuptasku, ale to naprawdę nie jest proste. Mam bardzo miłego znajomego, trenera trampkarzy. Doskonale zna się na sporcie i stale chodzę z nim na mecze...

Karol: /wtrącając/ - Ale możemy się wybrać na dancing?

Klara: Mam też partnera do tańców! Zeszłego roku zajął pierwsze miejsce w wojewódzkim konkursie tańca towarzyskiego.

Wątpię więc, czy zdołasz mu dorównać...

Karol: Więc wybierzmy się kiedyś do opery lub teatru....

Klara: A jeśli idzie o teatr, to na wszystkie premiery zabiera mnie
znajomy krytyk teatralny. Sympatyczny chłopak, dużo umie
i wiele się od niego nauczyłam.

Karol: A może pojechalibyśmy za miasto motorem na rybki?

Klara: Odpada! Mam przyjaciela - prezesa koła wędkarskiego. Zabiera
mnie często na ryby własnym samochodem. O Boże! Ale dlaczego
tak skapcaniałeś? Uszy do góry! Nie powinieneś się poddawać!
Zresztą przyrzekam ci, że jak tylko zwolni się jakiś etat,
zaraz ci powiem, słowo honoru!

Karol: To słaba pociecha...

Klara: Jak to słaba? Dlaczego? Widzę, że jesteś strasznym pesymistą..
Tak nie można...

Karol: Nie wierzę, żeby któryś z tych etatów się zwolnił...

Klara: W życiu nigdy nic nie wiadomo... Musisz być cierpliwy...

Karol: ~~A czy nie dałoby rady już teraz coś wykombinować? Pomyśl,~~
Klarcu... Ja cię naprawdę tak bardzo, bardzo proszę...

Klara: ~~/namyślając się/ - Hm... Mam jedno wakujące miejsce... Wiesz,~~
ze rozeszłam się niedawno z mężem?

Karol: - Wiem...

Klara: - Miejsce męża jest wolne. Jeśli chcesz, proszę bardzo,
możesz się o nie ubiegać...